Rok XII. Nr. 70 | Sosnowiec, Wtorek 9 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Zagadnienie polityki mniejszościowej

państwo powinno otoczyć specjalną troską

WARSZAWA, 9. 3. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu senatu przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Prystor udzielił głosu p. przewodniczącemu komisji budżetowej sen. Rostworowskiemu, który złożył oświadczenie w charakterze przewodniczącego komisji budżetowej w związku z repliką min. Kwiatkowskiego podczas sobotniej dyskusji budżetowej nad sprawozdaniem sen. Everta.

Minister skarbu odpowiadając sen. Evertowi zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem: „Montowanie psychozy beznadziejności, która i tak powstaje obficie poza obrębem sejmu i senatu, jest, moim zdaniem, złą przysługą oddawaną państwu i narodowi polskiemu i hasłu obrony, i świadomości narodowej, i wodzowi naczelnemu z punktu widzenia jego odpowiedzialności, i postulatowi spoistości państwa, i hasłu konsolidacji“.

Na zakończenie swego przemówienia sen. Rostworowski oświadczył.

Zarzuty p. ministra skarbu nie mogą zachwiać naszego głębokiego przekonania, żeśmy nałożonemu na nas przez konstytucję, przez akt naszego ślubowania i przez zaufanie tej wysokiej izby związkowej w niczym nie uchylili.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mowców.. Przedyskutowano budżety ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu.

O stworzenie planu emigracji

Między innymi sen. Kornke mówił, że specjalną troską państwo powinno otoczyć zagadnienie polityki mniejszościowej. Trzeba żeby istniał program, obliczony na dalszą metę i oparty na asymilacji mniejszości narodowych. Szanując odrębności kulturalne mniejszości, należy przeciwstawić się ich ekspansji politycznej.

Najważniejsze ośrodki handlu, przemysłu i rzemiosła znalazły się w rękach Żydów. Jesteśmy przeciwnikiem terroru, musimy jednak domagać się przejścia tych ważnych dziedzin życia w ręce polskie.

W tym celu trzeba zmienić nastawienie psychiki polskiej, dążyć do zakładania szkół zawodowych, tworzenia kredytów itd. W porozumieniu z Żydami należy stworzyć plan emigracji ponieważ jedynie w ten sposób kwestię żydowską można rozstrzygnąć.

Przemysłowcy węglowi zaniedbali rynek wewnętrzny

Sen. Maciejewski krytykuje politykę przemysłowców węglowych, twierdząc, że zaniedbali oni rynek wewnętrzny, nie wykorzystali dobrej koniunktury dla inwestycyj w kopalniach, dalej obniżyli zarobki górnicze do najniższego poziomu itp. Cena węgla jest dziś za wysoka. Ma to swe źródło w wygórowanych kosztach administracyjnych. W dziedzinie wzmożenia konsumcji krajowej należyte zrozumienie okazało tylko kierownictwo Wspólnoty Interesów, organizując punkty sprzedaży na wsi. Inne koncerny węglowe powinny pójść za tym przykładem.

Sen. Lewandowski przypomina, że [illegible] i Handlu jest tym organem państwa, który powinien stwarzać nowe komórki gospodarcze. Na tym posiedzenie zakończono.

Po nieudanym zamachu stanu

radykałów prawicowych na Węgrzech

BUDAPESZT, 9. 3. Społeczeństwo węgierskie jest pod wrażeniem wykrytego w ostatniej chwili spisku, uknutego przez radykałów prawicowych.

Prasa dokładnie poinformowana o przygotowaniach spisku, milczała dotychczas z polecenia władz, by nie wzbudzać, a raczej nie zwiększać popłochu wśród ludności węgierskiej.

Dopiero wczoraj dzienniki poranne otwarcie przyznają, że groził zamach stanu, dla Węgier tym niebezpieczniejszy, ile że odnośną akcję popierało materialnie i politycznie, względnie nawet nią kierowało obce mocarstwo.

Tą stroną spisku zajmuje się dziś stosunkowo najdokładniej półurzędowy „Pester Lloyd“, twierdząc, że chodziło o „próbę utorowania drogi wpływom zagranicznym w sprawach, podlegających wyłącznie suwerenności węgierskiej“, co groziło nie tyle przesileniem rządowym, ile państwowym.

Organ prezydium rady ministrów twierdzi dalej, że z zagranicy do rąk „puczystów“, poza materiałem propagandowym nadchodziły pieniądze, że istniała w Budapeszcie centrala, która pod płaszczykiem patriotyzmu nawet z wywieszką regenta Horthy'ego zajmowała się rozdziałem napływających z zewnątrz funduszów i że dla spisku była już pozyskana poważna część ludności wiejskiej. Wprawdzie „Pester Lloyd“ nie wymienia bliżej, jakie obce mocarstwo wmieszane było w przygotowania do puczu, ale nie ulega wątpliwości, że miał on na myśli Trzecią Rzeszę.

W oczekiwaniu na ostateczną opinię

o przyczynie zgonu Parylewiczowej

KRAKÓW, 9. 3. Sprawa zgonu Wandy Parylewiczowej nie przestaje interesować szerokiej opinii, a zwłaszcza w chwili obecnej kół lekarskich które oceniają ją z punktu widzenia fachowego.

Podkreśla się ogólnie że lekarze zarówno więzienni jak i kliniczni zrobili wszystko co było w ich mocy, ażeby jakość cierpienia Parylewiczowej ustalić.

Podkreślają, że objawy w kierunku raka mogły być przekonywujące mimo, iż nie było pozytywnych danych ze strony prześwietlenia Roentgenem.

Są bowiem czasem nacieki płaskie, których Roentgen nie wykaże. Stąd to zachodziła konieczność ponownego zbadania chorej na klinice po jakimś czasie.

Mówi się także bardzo wiele na temat depresji psychicznej, która opanowała chorą w więzieniu. Ten stan przyczyni się do pogłębienia stanu patalogicznego, narazie niewiadomo jakiej ntaury.

Przywiązuje się wielką wagę do badań prowadzonych przez prof. d-ra Ciechanowskiego, oraz do wyniku ekspertyzy przeprowadzanej w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, mimo zgonu Wandy Parylewiczowej, sprawa przeciwko innym osobom objętych śledztwem trwa dalej.

Koncentruje się ona obecnie na osobie Hindy Fleischerowej. Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, Hinda Fleischerowa jest zupełnie zdrowa.

Materiały śledcze zostaną wkrótce przekazane prokuraturze, która wygotuje akt oskarżenia.

Postulaty emerytów górniczych

w Zagłębiu Dąbrowskim

Onegdaj w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbyło się wielkie zgromadzenie b. emerytów kas bratnich z całego Zagłębia, zgrupowanych w Ch. Z. Z. W zebraniu wzięło udział 1800 emerytów.

Na zgromadzenie przybył poseł Kaczkowski, który zdał sprawozdanie z poczynionych starań u władz, celem uzyskania dalszych odpraw, jak również zmniejszenia granicy wieku, aby w ten sposób emeryci otrzymywać mogli renty starcze.

Po referatach posła Kaczkowskiego i sekretarza Kowalika oraz po obszernej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu emerytów, uchwalono jednocześnie memoriał do p. ministra Opieki Społecznej, domagając się w imieniu 2500 emerytów, aby zechciał łaskawie wydać zarządzenia, przywracające stare, nabyte prawa do odpraw z b. Kas Bratnich oraz zmniejszające granicę wieku, i przyznał renty starcze.

Memoriał podpisali przedstawiciele Gwarectwa hr. Renard, Tow. „Saturn“ i Tow. „Czeladź“.

Plenum Sejmu

w czwartek

WARSZAWA, 9. 3. Marszałek Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 11 bm. na godz. 10 rano.

Kongres Z. Z. Z.

obradował w Warszawie

WARSZAWA, 9. 3. W Warszawie odbyły się w ciągu soboty i niedzieli obrady trzeciego kongresu Związków Zwodowych (ZZZ) w obecności około 600 delegatów i gości. Obradom przewodniczył b. premier Jędrzej Moraczewski.

Głownym punktem pierwszego dnia obrad, na którym skupiło się zainteresowanie wszystkich uczestników kongresu, była sprawa ustalenia stosunku ZZZ. do Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca. Wniosek o przystąpienie ZZZ. do tego obozu zgłosił pos. Gdula.

W głosowaniu przeciw wnioskowi posła Gduli głosowało 290 delegatów, za wnioskiem czterech.

—oOo—

Smierć głodowa

grozi 4 miln. ludzi

PARYŻ, 9. 3. „Petit Parisien“ donosi z Szanghaju, że w prowincji chińskiej Syczuan panuje już od 2 miesięcy wielki głód W razie braku natychmiastowej pomocy, śmierć głodowa grozi 4 milionom ludzi.

—oOo—

Trzęsienie ziemi

w San Francisco

SAN FRANCISCO, 9. 3. PAT. San Francisco zostało wczoraj w godzinach rannych nawiedzone trzęsieniem ziemi, najsilniejszym od dn. 18 kwietnia 1906.

Trzęsienie ziemi trwało przez 3 sekundy i wyrządziło duże szkody w mieszkaniach prywatnych i sklepach. Kilka osób odniosło poważne obrażenia. Wkrótce po wstrząsie wzmógł się znacznie ruch samochodów na moście, łączącym San Francisco z Oakland gdyż wiele osób opuściło w popłochu miasto.

Caballero zostanie rozstrzelany w razie przegrania wojny?

LIZBONA, 9. 3. PAT. Donoszą z Barcelony: Dziennik komunistyczny „Mundo Obrero“ żąda skazania na śmierć Largo Caballero w razie przegrania wojny. Rząd Walencji wyasygnował 80.000 pesetów na urządzenie mieszkania dla prez. Hzany w Walencji. Organizacje anarchistyczno - syndykalistyczne złożyły protest przeciwko temu wydatkowi.

Dziennik „ABC“ donosi, że na odcinku pod Carabanchel pod Madrytem co noc przechodzi na stronę powstańców kilkudziesięciu ludzi, siłą zmobilizowanych przez czerwonych. Zbiegowie zwykle przynoszą ze sobą broń i amunicję.

Zaznaczają oni, że sytuacja Madrytu jest bardzo ciężka, że milicjanci biją się niechętnie i pod terrorem. — W Madrycie rozstrzeliwuje się po kilkudziesięciu milicjantów dziennie za tchórzostwo na polu walki. Dzienniki madryckie stale umieszczają fałszywe wiadomości o rzekomych zwycięstwach wojsk rządowych.

„ALBORIL“ PIERZE, BIELI
I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ!

W KAŻDYM NOWOCZESNYM
GOSPODARSTWIE UŻYWA SIĘ
SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Alboril

B. radca ambasady sowieckiej w Polsce

stanie przed sądem za zdradę stanu

Władze sowieckie poczyniły ostatnio przygotowania do nowego „rewelacyjnego“ procesu przywódców opozycji „trockistowskiej“ na Ukrainie, którym tak, jak „bohaterom“ dwóch poprzednich procesów moskiewskich, zarzucane są:

zdrada stanu, szpiegostwo, udział w akcji dywersyjnej i terorystycznej oraz utrzymywanie kontaktu z wywiadem niemieckim.

Okresowi przygotowań do tego procesu towarzyszy niebylejaka „czystka“ która dotknęła szereg wyższych dygnitarzy sowieckich w Kijowie i zachwiala stanowiskiem dotychczasowego zastępcy Stalina w Kijowie — Pawła Postyszewa.

Szczegóły przygotowań do procesu nie są znane. Główną postacią wśród aresztowanych „trockistów“ z Rosji południowej jest były radca ambasady sowieckiej w Warszawie, Jerzy Kociubiński, który w chwili aresztowania zajmował stanowisko wiceprezesa rady komisarzy Ukrainy sowieckiej. Kociubiński jest synem znanego pisarza, który w carskiej Rosji był jednym z pionierów odrębności ukraińskiej i separatyzmu. Syn pod tym względem nie wkroczył w ślady ojca:

przez całe swe życie był Jerzy Kociubiński prawowiernym bolszewikiem,

obce mu były wszelkie uczucia narodowe i jeżeli część swej sowieckiej kariery związał z Ukrainą, to tylko z tego powodu, że władzom sowieckim chodziło w pewnych chwilach o zjednanie sobie sympatii separatystów ukraińskich i w tym celu wykorzystały nazwisko syna jednego z założycieli literatury „ukarińskiej“.

Właściwą swoją karierę sowiecką związał Jerzy Kociubiński wszakże nie z Ukrainą, lecz z Piotrogrodem, gdzie był w r. 1917 przy boku Trockiego najpierw jednym z czynnych organizatorów bolszewickiego zamachu stanu, następnie zaś jednym z pierwszych organizatorów armii czerwonej. Zatarg Trockiego ze Stalinem spowodował przeniesienie Kociubińskiego do służby dyplomatycznej, gdyż

Stalin wolał oddalić z Rosji wszystkich bardziej ruchliwych współpracowników swego wroga

lecz już w 1931 roku zdołał Kociubiński zapewnić Stalina o swej bezwzględnej lojalności i powrócił do Rosji, gdzie wkrótce objął swe ostatnie wpływowe stanowisko. Ze stanowiska tego powędrował bezpośrednio do celi więziennej, aczkolwiek żadne zarzuty nie zostały przeciwko niemu skonkretyzowane.

Jest to jeden przykład z wielu wypadków. Cień Trockiego spędza sen z powiek jego zwycięskiego przeciwnika



Groźny pożar

W GMACHU RADY MINISTRÓW.

W niezwykłych okolicznościach wybuchł onegdaj wieczorem groźny pożar w gmachu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu.

W wielkiej sali konferencyjnej w lewym skrzydle gmachu woźny zajęty był froterowaniem posadzki Po oczyszczeniu podłogi benzyną, natarł ją pastą i przystąpił do froterowania elektrycznym aparatem.

Z froterki padła iskra. Nasycona benzyną i łatwopalną pastę posadzka zajęła się niezwykle szybko. Płomienie dotarły do stojącej z boku bańki z benzyną i puszki z pastą. Nastąpił wybuch.

Woźny, mimo licznych oparzeń ,usiłował sam stłumić ogień, krzykiem wzywając pomocy. Nadbiegli inni woźni z gaśnicami. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży, ktróe po kilkunastuminutowej akcji pożar ugasiły. Ciężko poparzonego woźnego w stanie b. groźnym pogotowie prywatne przewiozło do szpitala

Sala konferencyjna uległa częściowemu zniszczeniu.

Dawniej interesowano się kulisami teatru

dziś chcemy znać kulisy ekranu filmowego

Od jutra rozpoczniemy w „Expresie Zagłębia“ druk nowej, obyczajowej powieści ulubionego autora polskiego ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO p. t.

ARTYSTKA I GAJOWY

Akcja tej arcyciekawej powieści odsłania tajniki świata filmowego w Polsce. Wiele zabawnych scen i satyryczne spojrzenia autora na naszych producentów filmowych składa się na kapitalną całość, którą nasi Czytelnicy czytać będą napewno z niesłabnącym zainteresowaniem.

Napad na teatr polski

niemieckich awanturników w Mikulczycach

W ub. sobotę zespół katowickiego teatru polskiego wyjechał na niemiecki Śląsk Opolski, do Mikulczyc, aby odegrać tam sztukę Baretta pt. „Lidia“ z czasów prześladowania chrześcijan w Rzymie.

Władze niemieckie w Mikulczycach czyniły trudności w wystawieniu sztuki.

Po długich pertraktacjach jednak władze zgodziły się wreszcie na przedstawienie, które jednak w chwilę później znów napotkało na trudności. Mianowicie gromadzące się koło lokalu teatru grupy szumowin, niezadowolone z tego, że ogromna widownia teatru wypełniona była po brzegi publicznością polską, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia poczęły walić pięściami i kijami w okna i drzwi sali teatralnej, wrzeszcząc: „Polnische Shcweine raus!“ Policja uspokoiła awanturników, nikogo jednak nie aresztowano.

Następnie przecięto przewody elektryczne i sztuka odbywała się przy świeczkach.

Wydarzenie to charakteryzuje stosunki, panujące na niemieckim Śląsku Opolskim

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Z KRAJU

100 motocykli policyjnych

WYRUSZY NA DROGI.

Od dnia 1 kwietnia wyruszają na wszystkie szosy polskie zmotoryzowane kadry policji drogowej.

Obecnie przy głównej komendzie policji odbywa się pospieszne szkolenie patroli motocyklowych, które objeżdżać będą wszystkie drogi i strzec poszanowania przepisów drogowych.

W najbliższym czasie wytwórnie krajowe dostarczą komendzie policji 100 motocykli pościgowych z przyczepkami.

Patrole policji drogowej będą pracowały zarówno w dzień, jak i w nocy

Policjanci, wchodzący w skład tych patroli, będą mieli prawo doraźnego karania wszystkich, którzy nie stosują się do przepisów elementu najbardziej niesfornego, a więc woźniców wozów konnych, rowerzystów oraz poganiaczy zwierząt

Powołanie tej policji może położy nareszcie kres anarchii na szosach polskich

Samozwańczy adwokat

ŻERÓWAŁ NA LUDZKIEJ NAIWNOŚCI.

Policja śledcza w Katowicach ujęła niebezpiecznego oszusta Wilhelma Machulika z Mysłowic, który podając się za adwokata względnie aplikanta adwokackiego ,grasowł wśród rolników.

Oszust wyłudził od łatwowiernych kmiotków około 2000 zł tytułem zaliczek na poczet przyjętych spraw procesowych.

Ponadto „zaopiekował się“ majątkiem umysłowo chorego rolnika Jana Kostyry, przywłaszczając cały majątek wartości 10000 zł. który nastpnie przetrwonił.

O niezwykłej bezczelności oszusta świadczy fakt, że sporządził kilka doniesień na sędziów sądu w Pszczynie, za co został postawiony w stan oskarżżenia.

Ponadto Machulik popełnił szereg oszustw matrymonialnych ,nabierając kandydatki do stanu małżeńskiego na zaliczki posagodwe.

Okupacyjny strajk

ARTYSTÓW TEARU W WILNIE.

Niedawno władze administracyjne w Wilnie zamknęły rewiowy teatr „Nowości“.

W ub. sobotę wieczorem zarówno dyrekcja teatru jak i aktorzy i personel techniczny zajęli gmach teatru i rozpoczęli demonstracyjną głodówkę Prócz depeszy wysłanej do p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego, artyści w niedzielę wysłali ponownie depeszę do prezydium Rady ministrów, zawiadamiającą o rozpoczęciu strajku głodowego.

Ogółem okupuje teart 56 osób. Dyrekcja i artyśc spędzli noc z soboty na niedzelę w kancelarji na podłodze na sianie artystki ulokowały się w garderobach, personel zaś techniczny zajął scenę.

Na głodówkę artystów zareagowali wileńscy kiniarze demonstracyjnm 15-minutowym strajkiem, wskutek czego seanse w kinach zostały na ćwierć godziny przerwane.

Akcesy do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Oświadczenie pracowniczego ruchu zawodowego

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na posiedzeniu, odbytym 5 marca, w związku z deklaracją płk. Adama Koca, przyjęła następującą uchwałę:

„Polski pracowniczy ruch zawodowy zawsze uznaje dobro Państwa za naczelne założenie swej działalności. Pracownicy stwierdzają swój patriotyzm nieprzerwanym szeregiem ofiarnych czynów.

Dobro Państwa ruch pracowniczy widzi w skupieniu całego Narodu wokół Armii i Jej Naczelnego Wodza dla wzmocnienia siły obronnej, która stanowi gwarancję rozwoju i potęgi Państwa, opartej zarazem na dobrobycie i wysokiej kulturze szerokich warstw pracujących miast i wsi, do czego dążyć należy drogą stałego postępu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

Deklaracja płk. Koca potwierdza naczelne założenia w zakresie skonsolidowania społeczeństwa dla potrzeb obrony państwa. Inicjatywę opartą na tych założeniach, wspólnych wszystkim obywatelom, należy uznać za akt pozytywny.

Podstawą działalności ruchu pracowniczego jest wolność ruchu zawodowego i całkowita jego niezależność od wszelkich organizacyj politycznych.

Zachowując nienaruszalność tych zasad, polski pracowniczy ruch zawodowy oświadcza, że wytęży swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski wzwyż po przez gospodarcze i kulturalne wzmocnienie społeczeństwa polskiego drogą realizacji podstawowych dążeń i reform, zawartych w deklaracjo społeczno — gospodarczej związków pracowniczych z dnia 10 września 1936 roku“.

Działacze społeczni

W ub. niedzielę w Warszawie w gmachu Centr. Tow. Kółek i Org. Roln. przy ul. Kopernika odbyło się posiedzenie Centralnej Rady Związku Działaczy Społecznych (tak zwanej Naprawiaczy) przy udziale działaczy z całego kraju, na którym przyjęto następującą uchwałę:

„Centralna Rada Związku Działaczy społecznych, nawiązując do wielokrotnie formułowanych w swoich uchwałach oraz w uchwałach Parlamentarnego Związku Działaczy Społecznych postulatów:

a) pomnażania wartości duchowych i materialnych narodu w oparciu o szerokie warstwy ludności wsi i miast,

b) uznania hasła obronności państwa, jako hasła naczelnego oraz niepodległości gospodarczej Polski, jako podstawy tej obronności,

Stwierdza, że konsolidacja najszerszych warstw narodu przy osobie Naczelnego Wodza jest w chwili obecnej najistotniejszym nakazem polskiej racji stanu.

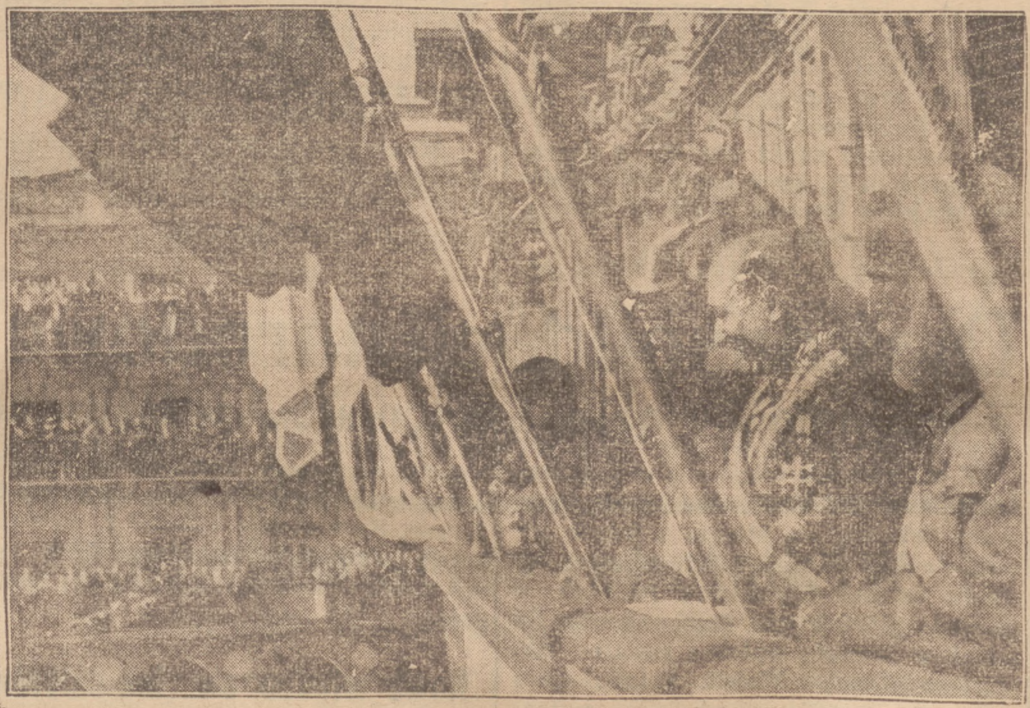
W związku z tym Rada Centralna postanawia przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego, nakładając na członków Związku Działaczy Społecznych szczególny obowiązek stania na straży interesów świata pracy i metod działania, zgodnych z zasadami wysokiej etyki w życiu publicznym.

Z Zagłębia brał udział w zjeździe inż. Talko-Porzecki.

Senatorowie i posłowie woj. kieleckiego

Regionalna grupa senatorów i posłów woj. kieleckiego w osobach senatorów Barańskiego, Lachowskiego, Leszczyńskiego, Maleszewskiego, Rydla i Zbierskiego oraz posłów: Byczyńskiego, Chyby, Długosza, Gorczycy, Kasprzykowskiego, Kozłowskiego, Madeyskiego, Osińskiego, Sobczyka, Sewińskiego, Wójcika, Zubrzyńskiego Libiszowskiego, Kaczkowskiego, Kobyłeckiego i Krawczyńskiego uchwaliła wziąć czynny udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

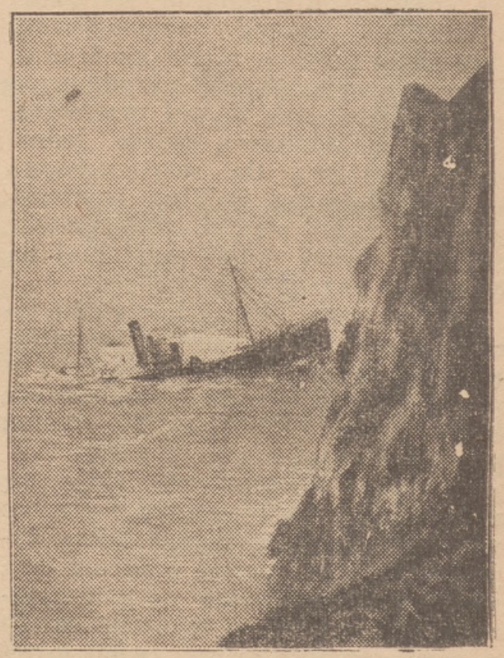
TOREBKI paski damskie oraz wszelkie drobiazgi skórzane najkorzystniej w wielkim wyborze u **PIECHOCKIEGO,** Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63.052, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23, tel. 68-234. Obstalunki — reperacje.



W ub. tygodniu nowomianowany ambasador Włoch przy rządzie narodowym Hiszpanii — Cantalupo wręczył w Salamance swe listy uwierzytelniające generałowi Franco. Po akcie wręczenia listów, który się odbył niezwykle uroczyście, ludność miasta zgotowała gen. Franco wielką owację. Na ilustracji widzimy ambasadora Cantalugo w towarzystwie sędziwego gen. Cabanellasa (na prawo) na balkonie gmachu, w którym mieści się główna kwatera wojsk, narodowych w Salamance.







Przed kilku dniami angielski statek handlowy „Lord Earnle“ najechał we mgle nocnej na skały podwodne wybrzeża w pobliżu Flamborough. Załogę, złożoną z 59 ludzi, zdołano uratować. Zdjęcie przedstawia beznadziejną pozycję statku.

Pracownicy bankowi

ZAWARLI DOBRĄ UMOWĘ.

W wyniku długotrwałych rokowań zawartą została w sobotę pomiędzy 7 największymi bankami z jednej strony a Związkiem Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. z drugiej strony, umowa zbiorowa. Reguluje ona najistotn. warunki pracy i płacy pracowników bankowych, przynosząc poprawę obecnie stosowanych norm. Najważniejsze punkty umowy zbiorowej przewidują: 7 godzinny dzień pracy (w soboty 5 godzin) z tym, że praca ponad tę normę będzie wynagradzana jako godzina nadliczbowa wg. stawek ustawowych, minimum płacy po roku pracy wynosić będzie 250 zł. miesięcznie, zaś dla praktykantów w pierwszym roku pracy 150 zł. mies.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Nie będzie awantury habsburskiej

Dla głowy Ottona pozostanie nadal demokratyczny kapelusz

Byli monarchowie cierpią na zadziwiającą manię. Zdaje im się, że mają monopol na uszczęśliwienie swych narodów przez prosty fakt zajęcia miejsca na tronie. Można zrozumieć dyktatora, który ma jakiś program pracy i który uzyskuje rządy nad krajem dlatego, że porafi wmówić większości lub świadomej swych celów i dobrze zorganizowanej mniejszości, że jest geniuszem. Ale taki kandydat do tronu? Czy dlatego, że Ich Królewskich Mości, to tyle i tyle milionów ludzi będzie szczęśliwych z tego powodu, że taki

osobnik zamiast kapelusza włoży sobie na głowę koronę

Młodego Ottona właściwie nikt nie chce. Austriackiej urzędnikierii z Schuschniggiem na czele właściwie liczyć nie warto. Śnią im się tytuły „Hofratów“, ordery Marii Teresy i odbudowa Austro-Węgier w przedwojennych granicach. Ale naród austriacki lub, właściwie się wyrażając, Niemcy austriaccy wolą „Anschluss“ niż maniaki sławnej, ale nienadającej się do powtórzenia przeszłości.

Nie chce Ottona Hitler, pan sześćdziesięciomilionowej Rzeszy. Nie chce go cała Mała Ententa, obawiająca się „zbierania habsburskich ziem“. Nie chcą go również Węgry. Horthy już dwa razy wypędzał narzucającego się mu Karola, ojca Ottonka, który też po zawarciu pokoju usiłował uszczęśliwić swą osobą Węgrów. I obecnie okazuje się, że

nie chce Habsburga również Mussolini.

Oficjalna „Giornale d'Italia“ pod datą 26 lutego oświadczyła, że „restauracja Habsburgów jest zbędna i może przynieść tylko niebezpieczeństwo ze sobą“. Podziałał ten artykuł jak bomba, ale wszystkich nie przekonał. „Optymiści“ dowodzili, że to „uiemożliwe“ aby Włosi oddawali Austrię na pożarcie Hitlerowi. Wobec tego tenże sam dziennik w parę dni później oświadczył, że

„restauracja Habsburgów stworzyłaby dramatyczną sytuację dla całej Europy“.

Nawet Watykan rozczarował się do idei restaurowania „apostolskiej monarchii“. Jak donosi z Rzymu szwajcarska „National Zeitung“, koła watykańskie energicznie dementują wiadomości, jakoby Stolica Piotrowa żywo interesowała się restauracją monarchii habsburskiej w Austrii. Oświadcza się przy tym, że

nikt nie ma chęci wmieszać się do spraw, do których wyłącznie może być miarodajna wola narodu austriackiego“.

Tak więc Ottonek nie potrzebnie wzdycha do korony, do Schoenbrunnu, do loży cesarskiej w operze, do karocy w sześć koni i do listy cywilnej. Kiedyś nieboszczyk Franz Josef pisywał odezwy „do moich wiernych ludów“. Okazuje się, że nikt, nawet Austriacy tej wierności dochować nie chcą, i że nikt w centralnej Europie nie chce przyłożyć ręki do awantury habsburskiej.

Problemy dnia

Dwa grosze za godzinę ciężkiej pracy

Chałupnictwo — niezagojona rana organizmu społecznego

Jedną z ciężkich chorób, trawiących polski organizm gospodarczy, jest niezdrowa struktura zawodowa ludności miejskiej. Nikłe uprzemysłowienie kraju z przewagą drobnego rzemiosła i handlu, rozwiniętego do nie pożądanych rozmiarów, zwłaszcza w okresie depresji ekonomicznej, stworzzyło problem niezwykle trudny do rozwiązania. Szczególnie silną zaporę, utrudniającą rozwój przemysłu, stanowi chałupnictwo, będące jednocześnie drażliwą do rozstrzygnięcia kwestją społeczną. Ostatnio powtarzające się często strajki chałupników zwróciły uwagę opinii publicznej na to palące zagadnienie.

Milion osób żyjących z chałupnictwa, ponad 150 tysięcy warsztatów produkcyjnych, 250 tysięcy ludzi w przemyśle nakładczym zatrudnionych to fakty obok których nie można przejść obojętnie.

Problem chałupniczy staje się niepokojący, gdy się zważy, że ta bezwiadna, milion osób licząca masa, żyje bez żadnego oparcia o normy ustawowe, nie posiada ram organizacyjnych, będąc terenem wyzysku całego szeregu „raubritterów“ wielkoprzemysłowych z niezliczoną falangą faktorów i pośredników.

W ostatnich latach sprawa chałupnictwa przybrała formy wręcz tragiczne. Nieodosobnione są wypadki, gdy

chałupnik za godzinę pracy otrzymuje dwa grosze,

2°-to groszowa stawka należy do najwyższych.

I tak w ośrodkach chałupnictwa szewskiego zarobki wahają się od 5 do 24 groszy za godzinę pracy, w krawiectwie wynoszą 7 groszy, w tkactwie od 13 do 23 groszy, w koszykarstwie 6 do 14 groszy, w sitarstwie 2 do 14 groszy, w ślusarstwie 4 do 7 groszy itd.

Podane wyżej cyfry przemawiające swoim tragizmem i będące jaskrawą ilustracją bytowania rodzin chałupniczych, nie są jednakże jedyną przyczyną gehenny wyrobniczej w Polsce. Dolę chałupnika pogarsza obok niskich stawek pracy, brak ubezpieczeń społecznych,, brak organizacyj zawodowych, sezonowość pracy itd.

Najbardziej bodaj daje się we znaki sezonowość pracy, jedna z najistotniejszych cech przemysłu nakładczego

Jak podaje Instytut Spraw Społecznych sezon w krawiectwie trwa najwyżej 7—8 miesięcy, w szectwie około 7 i pół miesięcy, w bieliźniarstwie 8 miesięcy, wśród producentów sztucznych kwiatów najwyżej pół roku, w hafciarstwie (Maków Podhalańskich) 4 miesiące.

Biorąc pod uwagę fakt iż przeszło 60 proc. chałupników traktuje swój zawód jako główne źródło utrzymania możemy sobie wyobrazić w jakich warunkach żyje rodzina chałupnicza w okresie bezrobocia.

Od głodowej śmierci ratuje chałupnika zwiększenie długości dnia pracy.

To też 17—18 godzinny dzień należy do normalnych.

Według statystyk Instytutu Spraw Społecznych w szewctwie dzień pracy wynosi przeciętnie 17 godzin, w krawiectwie 16—18, w hafciarstwie 17, w bieliźniarstwie 10 — 11, w trykotarstwie 18, w koszykarstwie 14, w sitarstwie 16, w ślusarstwie 15, garcarstwie 18 godzin.

W pracy bierze udział cała rodzina wraz z małoletnimi i starcami powyżej 60 lat.

Warunki w jakich pracują i mieszkają chałupnicy urągają najelementarniejszym zasadom higienicznym. W ośrodkach chałupniczych panują nagminnie choroby epidemiczne, śmiertelność jest znaczna Nikły procent z pośród chałupników w wieku poborowym przyjmują komisje lekarskie do służby wojskowej. Cherlactwo dzieci i młodzieży jest objawem powszechnym. Trudno wprost wyobrazić

jak olbrzymi zapas sił wyczerpuje się w środowisku chałupniczym,

przynosząc nieobliczalne wprost szkody dla gospodarstwa społecznego

Brak przepisów normujących pracę chałupniczą pozwala rozszerzać się przemysłowi nakładczemu, który walcząc o byt obniża skandalicznie poziom produkcji, deprawując zarówno rzemiosło jak i wielki przemysł.

Chałupnictwo w imię dobra interesów własnych jak i zorganizowanych przemysłów domaga się planowości i usystematyzowania.

Od 15 marca 10 tys. bezrobotnych

otrzyma pracę w woj. kieleckim

W Kielcach odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody dr. Dziadosza konferencja,poświęcona sprawie uruchomienia robót na terenie województwa kieleckiego objętych planem inwestycyjnym i sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W konferencji wzięli udział, jak już pisaliśmy, starostowie oraz prezydenci miast Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. **Uruchomienie robót nastąpi z dniem 15 marca b. r., przy czym zatrudnienie znajdzie narazie około 10 tysięcy bezrobotnych.**

Zatrudnienie w każdym miesiącu będzie wzrastać tak, że już w czerwcu na terenie woj. kieleckiego zatrudnionych będzie około 25 tysięcy robotników.

W sobotę w godzinach rannych p. wojewoda dokonał lustracji zarządu m. Kielc, podczas której odbył z prezydentem miasta konferencję

w sprawie uruchomienia robót i zatrudnienie bezrobotnych.

Magistrat w przyszłym tygodniu przystępuje do uruchomienia robót, przy czym narazie znajdzie zatrudnienie 100 bezrobotnych.

Dla konsolidacji narodowej

Z zebrania Związku Legionistów w Będzinie

W ub. niedzielę odbyło się w Związku Legionistów Polskich ,oddział w Będzinie walne zebranie ,na którym wybrano jednogłośnie na okres 2 lat ni prezesem oddziału Związku Legionistów Polskich w Będzinie p. Wojciecha Cholewickiego. Na członków Zarządu wybrani zostali pp.: Machnik Adam, Wojcik Antoni, Czap Jan i Krzyżak Franciszek —na zastępcow wybrano pp. Kubickiego Stanisława, Chełczyńskiego Józefa i Wróbla Antoniego.

Na członków komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Szczupak Konstanty, Kaczmarski Jan i Zawadzki Czesław ,na zastępców wybrano pp.: Babińskiego Tadeusza i Gonkiewicza Stanisława

Poza tym walne zebranie Związku Legionistów Polskich w Będzinie uchwaliło rezolucję treści następującej: Członkowie Związku Legionistów Polskich oddział w Będzinie, zebrani w dniu 7.3.1937 r. na walnym zebraniu w myśl deklaracji ideowej naczelnego komendanta Związku Legionistów Polskich, pana pułkownika Adama Koca z dnia 21.2.1937 r. meldują karną gotowość oddania wszystkich sił dla dobra Ojczyzny i Konsolidacji Narodowej.

Nowe władze zw. legionistów

W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członkow Zw Legionistow w Dąbrowie.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes Sławiński, kasowe p. J. Bem i bratniej pomocy p. J. Szary. Do zarządu zostali wybrani pp.: Jan Szary — prezes, J. Bem, K. Kłębek, A. Kościnkiewicz, Fr. Dudziński, S. Mazurek i Boczon

Komisaj rewizyjna pp.: M. Hudczek, R. Lachur i Sikorski. Delegatami na zjazd wybrano p. K .Kłębka i p. J. Bema

Ujęcie sprawcy mordu w Wojkowicach Komornych

Zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych

Przed kilku dniami duże poruszenie wśród mieszkańców Wojkowic Komornych wywołało znalezienie w pobliżu lasku tow. „Saturn“ zmasakrowanego trupa.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, to też policja miała bardzo utrudnione dochodzenie.

W toku drobiazgowego śledztwa ustalono, że zamordowanym jest mieszkaniec Bytomia (Niemcy) 24 letni Jerzy Fleischer, o czym już pisaliśmy.

Z chwilą stwierdzenia tożsamości zamordowanego dochodzenia policyjne zwróciły się w kierunku odnalezienia sprawcy mordu.

Po kilkudniowym śledztwie ustalono, że morderstwa tego dokonał Emil Wawrosz, stały mieszkaniec Siemianowic, który zdezerterował z 4 p. p. leg. w Kielcach.

Morderstwa dokonał Wawrosz wraz ze swą kochanką Walerią Skibą, zamieszkałą w Bytomiu.

Skiba została zatrzymana przez policję niemiecką w Bytomiu i osadzona w więzieniu w Gliwicach a w ub. niedzielę Wawrosza schwytano w Siemianowicach i przetransportowano do wydziału śledczego w Sosnowcu. Z wydziału śledczego wraz z materiałem zebranym w dochodzeniu przekazano Wawrosza żandarmerii wojskowej.

Jak ustalono zbrodnicza para kochanków dokonała morderstwa na tle porachunków osobistych.

Smierć w bieda-szybie

Robotnik runął do szybiku

Na terenach Sosnowieckiego towarzystwa w jednym z bieda-szybów wydarzył się tragiczny wypadek.

W bieda-szybie pracował robotnik Piotr Matysik, zamieszkały w Klimontowie.

W czasie wyjeżdżania na powierzchnię Matysik stracił równowagę i runął na dno bieda-szybu, ponosząc śmierć na miejscu.

Zmasakrowane zwłoki wydobyto na powierzchnię.

DRZAZGI.

Nowi ludzie

Ogólne zainteresowanie wzbudza obecnie sprawa przyszłych lokalnych zagłębiowskich władz Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na pytanie, kto stanie na czele Obozu w Zagłębiu, nie ma dotychczas odpowiedzi. Nadejdzie ona w najbliższym już czasie z Warszawy.

Narazie warto tu przytoczyć opinię „Gazety Polskiej“, która wczorajszą korespondencję z Sosnowca kończy w sposób następujący:

— Ogólnie w Zagłębiu panuje opinia, że do pracy przyjdą ludzie nowi, na których nie będzie ciążyć przeszłość dawnych ugrupowań czy partii. Zagłębie wierzy „że nowi ludzie dzielni, mądrzy i uczciwi — wypełnią paragrafy deklaracji bogatą treścią swej ofiarnej, twórczej, celowej pracy“, a wtedy sceptycy i chwiejni przyłączą się do tej pracy.

Nawiasem mówiąc, wyszukanie nowych ludzi, w kórych ofiarność wierzy „Gazeta Polska“, wcale nie jest rzeczą łatwą. Do kierowania sprawami społecznymi trzeba mieć wrodzoną żyłkę. Same dobre chęci nie wystarczają. Dlatego to bywa, że bardzo porządni ludzie nie nadają się do roboty politycznej.

Kto miał żyłkę do tej roboty, ten się już dawno tu albo gdzieindziej zaangażował. Wydaje się więc nam, że tęsknotę do nowych ludzi w Zagłębiu trudno będzie zaspokoić.

Zresztą zobaczymy, co nam najbliższa przyszłość przyniesie.

* * *

„Goniec Warszawski“ donosi, że według pogłosek przywódcą obozu płk. Koca w Zagłębiu ma być notariusz w Sosnowcu p. Antoni Bogucki, b. wicemarszałek Senatu.

O ile nam wiadomo, p. Bogucki nie pretenduje na to stanowisko.

Kierownictwo spraw lokalnych Obozu będzie powierzone drogą nominacji. Wszelkie więc przypuszczenia co do osób są stanowczo przedwczesne.

Pokost szybkoschnący
farby, lakiery, pendzle oraz
Karbolineum sadownicze D. K. M.
poleca po cenach najniższych
Skład Apteczny S. MONETA
Dąbrowa Górnicza
ul. Sobieskiego 29, tel. 684 03.

Przy głośniku

NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA.

Głęboko wzruszająca ,o przepięknych melodiach „Symfonia Niedokonczona“ „h—moll Schuberta należy do najbardziej popularnych dzieł literatury muzycznej. Prosta, niezwykła śpiewność tego arcydzieła przemawia do wszystkich bez wyjątku, począwszy od dzieci do najdojrzalszych, od najmniej do najbardziej muzycznie wyrobionych słuchaczy . Radiosłuchacze usłyszą dzieło to w koncercie symfonicznym okiestry Poznańskiej pod dyr Zdzisława Johnkego dn. 9.3 o godz 20.15. Ponadto wykonany zostanie interesujący koncert podwójny na skrzypce i wiolonczelę Brahmsa w interpretacjo p. Tadeusza Szulca i D. Danczowskiego.

Koncert poznański wypełnią drugą część audycji radiowej. Pierwsza jej część transmitowana będzie ze Lwowa, gdzie orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Neumarka wykona: A. Dworzaka Symfonię 5 e-moll pt „ Z Nowego Świata“ i F. Schuberta uwerturę do op. „Rozamunda“



Zbrodniczy mąż udusił żonę,
a zwłoki powiesił w stodole

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o samobójstwie młodej, bo zaledwie 20-letniej mężatki, Moniki Dybichowej we wsi Jangrot, pow. olkuskiego, przez powieszenie w stodole. Takie zameldowanie złożył na posterunku w Jangrocie mąż denatki, Marian Dybich.

Po przybyciu na miejsce, policja znalazła zwłoki Dybichowej leżące w stodole na słomie, a obok pętlę ze sznura. Podczas oględzin zwłok, oprócz nieznacznych śladów na szyi denatki od sznura, zauważono charakterystyczne ślady odcisków palców, przy czym

twarz zmarłej nie zdradzała uduszenia sznurem.

Padło podejrzenie zbrodni i w tym kierunku policja rozpoczęła dochodzenie.

Dybichowie pobrali się przed rokiem i pożycie ich od początku stało się piekłem dla młodej mężatki. Pomimo wniesionego mężowi, jak na miejscowe stosunki, dość znacznego posagu (2 tys. zł. gotówką, pół morgi ziemi i krowa),

mąż stale domagał się większego posagu i wypędzał żonę do rodziców po pieniądze,

maltretując ją wraz ze swym ojcem, Janem. Dochodziło do tego, że kobieta bała się nocować w domu.

W przeddzień śmierci, Dybichowa wyraziła się do swej sąsiadki, że ma złe przeczucie i że spodziewa się jakiegoś nieszczęścia.

Dybich do zbrodni nie przyznaje się, ślady jednak wskazują niezbicie na zamordowanie Dybichowej w nocy podczas snu, kiedy ofiara nie mogła się nawet bronić. Po ohydnej zbrodni, dla usunięcia podejrzeń zabójstwa,

martwe ciało kobiety zostało powieszone w stodole.

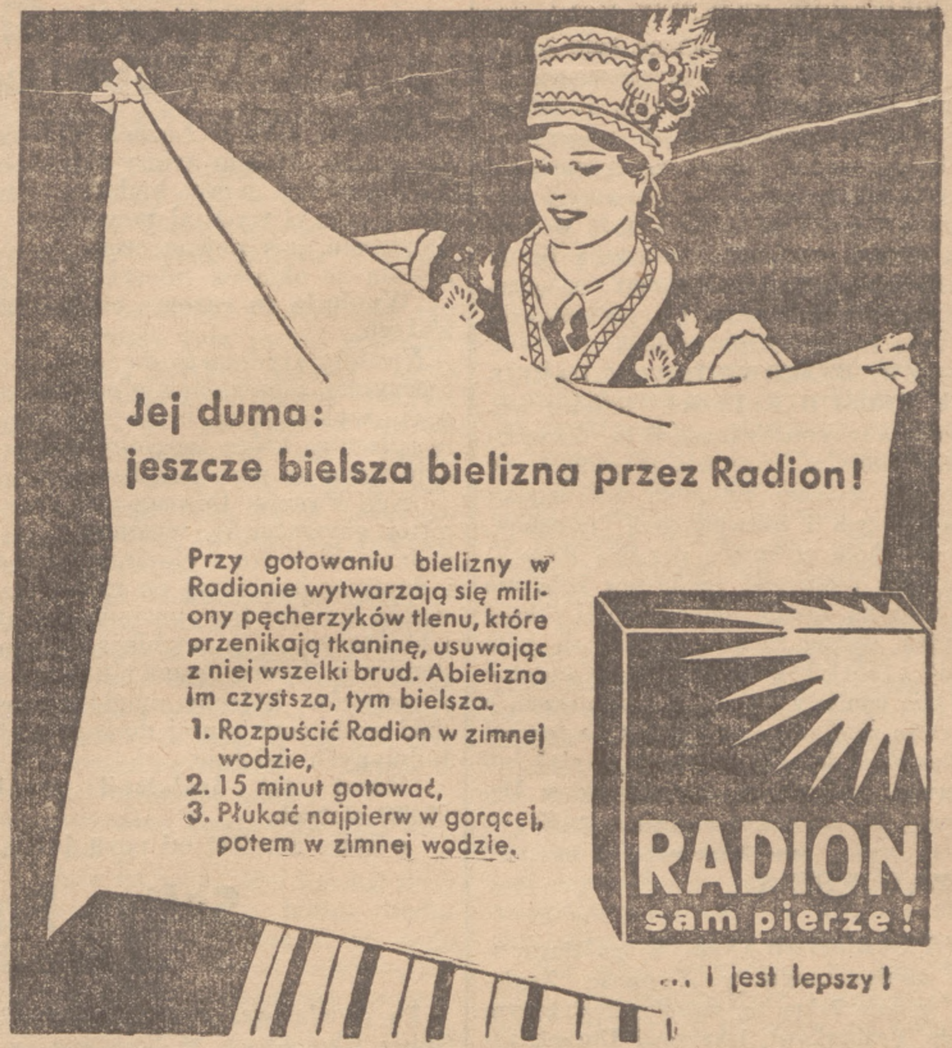
Rano Dybichowie, t. j. mąż i teść zamordowanej sprowadzili sąsiadów, aby mogli zaświadczyć o rzekomym samobójstwie denatki.

Wyrafinowany wybieg zbrodniarzy, ludność wsi przyjęła z oburzeniem i o mało, że nie doszło do zlinczowania Dybichów,

Pogrzeb ofiary zbrodniczych Dybichów, odbył się w dniu 6 bm. przy tysiącznym udziale ludności nawet z okolicznych wiosek.

Gdyby nie zaaresztowanie zbrodniarzy, ludność dopuściłaby się bezwzględnie samosądu.

Po sekcji zwłok i skonstatowaniu uduszenia, zbrodniarzy przewieziono do więzienia będzińskiego.



Zjednoczenia wszystkich sił w narodzie
domaga się powiatowy zjazd rezerwistów w Sosnowcu

Na tegoroczny zjazd powiatowy związku rezerwistów, który odbył się w ub. niedzielę w sali domu społecznego w Sosnowcu zjechały liczne delegacje poszczególnych oddziałów z prezesami na czele.

W zjeździe tym wzięli również udział: inspektor zarządu głównego Z. R. w Warszawie, kpt. A. Pawlik, komendant okręgowy ZR. z Katowic, kpt Kiljan, przedstawiciel komendy garnizony 23 pal., kpt. Orłowski, prezeski pow. i grodzkiego zw rodziny rezerwistów pp. J. Cholewicka i A. Aimstaedtowa, komendant powiatowy p.p. kom. Ciesielski, prez. H. Almstadet, kpt. Zygadłowicz oraz przedstawiciele prasy.

Zagaił zjazd wiceprezes Fr. Hamankiewicz, po czym do prezydium zjazdu zaproszono kpt. Kiljana na przewodniczącego oraz na asesorów dyr. M. Laubitza i kpt. Pawlika. Sekretarzował p. Jałowiecki.

Przed przystąpieniem do obrad oddano hołd wodzom narodu, po czym powitalne przemówienia wygłosili: kpt Pawlik, kpt. Orłowski i kpt. Kiljan.

Następnie sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes powiatu ZR. wiceprezydent H. Almstaedt. Ze sprawozdania wynika, że praca zarządu była owocna i prowadzona była z rozmachem, co w dużej mierze przyczyniło się do należytego rozwoju związku.

Sprawozdanie, dotyczące ogólnego wyszkolenia wojskowego rezerwistów, referował komendant powiatu kpt. Styka. Wyniki tej pracy, dzięki energicznym zarządzeniom i dużej inicjatywie komendanta okazały się owocne i pożyteczne. Związek skupia w sobie dziś około 2000 rezerwistów, z których niemal każdy jest umundurowany.

Dalej sprawozdanie kasowe referował skarbnik A. Goncerz, sprawozdanie komisji rewizyjnej p. W. Szenk, sprawozdanie z wychowania obywatelskiego prof. Kamiński. Preliminarz budżetowy na 1937 38 rok, który wyraża się sumą 4.200 zł., referował wiceprezes Hamankiewicz.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos p.p.: Sadowski, kpt. Styka, Goncerz, Wagner, Gołąb i inni.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów nowych władz związku.

Do zarządu zostali wybrani pp.: T. Majer, F. Hamankiewicz, mgr. Buczek, Z. Giersz, Goncerz, dyr. Wł. Mazur, prof. Kamiński i T. Amghofer.

Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. M. Laubitz, dr. Zębal, Lorek, Gębała i Łakomik.

Zjazd zakończono uchwaleniem dwuch rezolucyj. Pierwsza do płk. Koca:

Powiatowy walny zjazd delegatów związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego melduje swoją gotowość żołnierską do przystąpienia w pracy nad zjednoczeniem wszystkich w narodzie w myśl ogłoszonej deklaracji płk. Koca.

Druga rezolucja do zarządu głównego ZR. w Warszawie:

Pow. zjazd delegatów Związku Rezerwistów uchwala zrócić się z apelem do zarządu głównego, aby dla dobra naszej organizacji i zjednoczenia wszystkich sił w narodzie dążył do połączenia w jedną organizację trzech związków, a mianowicie: zw. oficerów, zw. podoficerów i zw. rezerwistów.

Niezadowolenie robotników
w fabryce Woźniaków w Sosnowcu

W dniu wczorajszym robotnicy w fabryce braci Woźniaków w Sosnowcu po zakończeniu częściowego strajku przystąpić mieli normalnie do pracy.

Niestety fabrykę uruchomiono tylko częściowo i większość robotników pozostać musiała w domach.

Zarządzenie dyrekcji wywołało wśród robotników duże niezadowolenie.

Robotnicy zwrócili się w tej sprawie do związku metalowców z prośbą o interwencję w inspekcji pracy.

Według bowiem oświadczenia dyrekcji po zakończeniu częściowego strajku wszyscy robotnicy przystąpić mieli do pracy.

Przypuszczać należy, że na konferencji w środę sprawy te zostaną wyjaśnione.

Wkrótce w Kinie Zagłębię

KREW NA MORZU

Hary Baur i Iwan Mozżuchin

Zapisy do obozów pracy

WEZWANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Zarząd grodzki związku rezerwistów w Sosnowcu podaje do wiadomości, że staraniem ministerstwa spraw wojskowych organizowane są dwuletnie obozy junackie dla mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919.

Ponieważ termin do składania podań upływa z dniem 15 bm. zarząd grodzki apeluje do zarządów poszczególnych kół, aby zechciały na swoich terenach zapoznać swych członków o korzyściach osiąganych przez przebywających w takich obozach oraz zachęcić swych synów i najbliższych członków rodziny do jak najliczniejszego wstępowania do obozów.

Bliższych informacyj, co do składania podań i przyjęć do obozów udziela zarząd miejski w Sosnowcu.

Z gospodarki gminnej

W GRODŹCU.

Sprawa budowy nowej szkoły powszechnej w Grodźcu stanęła już na dobrej drodze. Koszta budowy szkoły pokryje gmina, częściowo zaś wydział powiatowy.

Nowy budynek szkolny stanie na 250-prętowym placu przy ul Kołłątaja Rozpoczęcie budowy szkoły przewidziane jest wczesną wiosną.

Dowiadujemy się również, że gmina czyni starania, aby mieć własne, odpowiednio urządzone targowisko. Targowisko to ma być urządzone przy ul. Limanowskiego.

—!!—

— **WALNE ZEBRANIE PCK.** W dn. 2 bm odbyło się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża koło w Sosnowcu. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd oraz po uchwaleniu dlań absolutorium, walne zebranie dokonało wyboru nowych władz koła na r 1937, w skład ktróych weszli: jako prezes dyr. Antoni Sokolski, jako wiceprezes dr. N. Bentkowski, jako członkowie pp.: Zb. Adamski, M. Tryburcy, J. Dojlido i D. Łuciow. Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: dr W. Chomentowski, J. Danielewiczowa, J. Jedlińska, P. Podsiadło i Z. Nawrocki.

Wiadomości bieżące

Wtorek 9 Marzec

Dziś Franciszki
Jutro: 40 Męczen.
Wschód słońca: 6.08
Zachód słońca: 17.28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych, komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje"

WARSZAWSKI TEATR 13 RZĘDÓW w TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU

Olbrzymie zainteresowanie wzbudził jedyny występ Warszawskiego Teatru 13 Rzędów, który w czwartek dn 11 bm. zaprezentuje rewję satyry politycznej w 18 obrazach pt. „Co wolno wojewodzie.." w wykonaniu świetnych artystów pp.: Jadzi Andrzejewskiej, Juli Kraszewskiej Marii Nobisówny, Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego, Konrada Toma i inn. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca"
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

Czy z Pióra wyrośnie ładny ptaszek
Dramat rodzinny przy ul. Wspólnej

Ita Pióro (Sosnowiec, Wspólna 4) zameldowała w I komisariacie p. p w Sosnowcu, iż syn jej Abram wspólnie z karanym za kradzieże kolegą Juną Lejzorgenem (Sosnowice, Targowa 18), skradł jej szkatułkę z kosztownościami, wartości 1.500 zł., z którymi zbiegł do Skarżyska. Za marnotrawnym synem wszczęto poszukiwania, w których wyniku skandal w rodzinie Piórów stał się przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Abram Pióro skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa, Lejzorgena zaś sąd uniewinnił, z braku dowodów winy.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY KOŁA SOSNOWIEC - POGOŃ.** Zarząd kołą Związku Podoficerów Rezerwy Sosnowiec Pogoń zawiadamia wszystkich podoficerow rezerwy zrzeszonych i niezrzeszonych na terenie Pogoni, że w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 1 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 10.30 w drugim terminie w lokalu związku przy ul. Racławickiej 22 (przedszkole) odbędzie się walne zebranie, na którym omawiane będą bardzo ważne sprawy.

— **ZW. REZERWISTÓW W DĄBROWIE PROSI O KSIĄŻKI.** Referat wychowania obywatelskiego koła Związku Rezerwistów w Dąbrowie przystąpił do założenia własnej biblioteki dla użytku bezrobotnych i niezamożnych członków, których koło wykazuje pokaźną liczbę.— Ponieważ szczupłość funduszów koła nie pozwala na zakup odpowiedniej ilości książek, zarząd związku zwraca się przeto do sympatyków i osób któreby się przychylnie odniosły do naszych zamierzeń, o łaskawe zaofiarowanie książek na ten cel Ofiarowane książki należy przesyłać lub zgłaszać do związku rezerwistów w Dąbrowie, ul. Królowej Jadwigi nr 49.

—xx—

Z ZAWIERCIA.

(z) **SPROSTOWANIE.** W podziękowaniu zamieszczonym w „Expresie Zagłębia" z dnia 7 bm. na stronicy 2 złożonym p. dr. Drabarkowi, lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu przez p. Stanisława Kubika, zamieszkałego Zawiercie-Warty, winno być p. dr Władysławowi Drabarkowi, a nie dr Teodorowi Drabarkowi, jak mylnie wydrukowano.

(z) **ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW GMINNYCH.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego w Zawierciu zostały rozpatrzone i zatwierdzone 3 preliminarze budżetów gminnych na r. 1937-38 a mianowicie gmin: Kromołowa, Mierzęcic i Mrzygłodu.

(z) **ZJAZD INWALIDÓW.** Ubiegłej niedzieli w Kielcach odbył się zjazd członków Związku Inwalidów, powiatu kieleckiego, w którym udział wzięli również delegaci kół i zarządów powiatowych Zw. Inwalidów Wojennych z terenu województwa kieleckiego. Z ramienia powiatowego koła Zw. Inwalidów Wojennych w Zawierciu w zjeździe tym wzięli udział: prezes zarządu tego koła p. Maciej Pleban i p. Bartłomiej Dreliszek

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Bolączka mieszkańców Łaz

5000 ludzi bez wody

W roku 1928 w Łazach wybudowana została studnia artezyjska głębokości 134 metry. Koszt budowy w lwiej części pokrył wydział powiatowy w Zawierciu, zaś pewna część pokryta została ze składek mieszkańców Łaz.

Wyniosło to razem około 30.000 złotych.

Niestety studnia ta do tej pory jest nieczynna, albowiem nie została całkowicie wykończona, brak jej pompy i urządzenia, które mogłoby rozprowadzić wodę na parę ruchliwszych ulic.

Nad kwestią tą czuwa obecnie komitet obywatelski, wyłoniony z rady gromadzkiej. Na wykończenie studni i doprowadzenie jej do stanu użytkowania komitet ten posiada już plany i kosztorysy, przewidujące kupno pompy z hydroforami i pewnej sieci rurociągów, któreby mogły rozprowadzić wodę conajmniej do 5 gęściej zaludnionych dzielnic.

Koszt tej instalacji wyniesie 50.000 złotych,

o które komitet od paru już lat zabiega w kilku źródłach, niestety na tylko pożyczkę, którą mógłby spłacić z opłat za wodę. próżno, mimo, że chcą oni uzyskać

W tej sprawie kołatał już komitet nawet do Funduszu Pracy w Warszawie, lecz stamtąd nie otrzymał do tej pory żadnej odpowiedzi.

Tymczasem sytuacja pod względem wody do picia jest na terenie Łaz katastrofalna, niema tu bowiem ani jednej studni publicznej. Prawie całe Łazy czerpią wodę z pomp kolejowych, porą zimową kiedy tylko czynna była 1 pompa kolejowa, a mieszkańcom Łaz wody stąd czerpać nie pozwolono, używać musieli wody z pobliskich gliniaków, co

oczywiście nie wychodzi to nikomu na zdrowie.

Jeżeli nikt mieszkańcom Łaz nie pomoże w dokończeniu tej studni, to wydane do tej pory na jej budowę pieniądze będą naprawdę rzucone w błoto. a tego nikomu czynić nie wolno.

Sołtys Porąbki skazany

za popełnienie nadużyć

Po dwudniowej rozprawie zapadł w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok w procesie przeciwko 49-letniemu Władysławowi Koziakowi, byłemu sołtysowi w Porąbce (pow. będziński), oskarżonemu o dokonanie nadużyć w czasie pełnienia przez niego obowiązków sołtysa w latach 1928—1932.

Koziak nie dopełnił obowiązku wyliczenia się i wzrostu sumy dwustu złotych które częściowo przywłaszczył sobie, częściowo zaś obrócił na cele sprzeczne z uchwałą gromady wsi Porąbki. Sąd wymierzył Koziakowi trzy miesiące aresztu.

Z OLKUSZA.

O los młodzieży

POW. OLKUSKIEGO.

Przedstawiciele związków młodzieżowych pow olkuskiego w trosce o los młodzieży, odbyli w ub niedzielę pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego konferencję w sprawiwe zatrudnienia młodzieży w roku bieżącym.

Wobec braku funduszów zatrudnienie młodzieży w drużynach roboczych na terenie powiatu, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, jest niemożliwe, również ze względów przepisowych, nie ma nadziei na zatrudnienie młodzieży przez zakłady przemysłowe.

Konferencja przyszła do przekonania że młodzież pow. olkuskiego nie mając innego wyjścia, powinna wstępować do ochotniczych hufców junackich

Pożar w Okradzionowie

SPŁONEŁA STODOŁA.

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w Okradzionowie. Zapaliła się stodoła napełniona zbożem, będąca własnością Walentego Mosura Ogień strawił stodołę doszczętnie. Przyczyn wybuchu pożaru, jak również wysokości strat narazie nie ustalono.

(z) **KURS DLA ZARZĄDÓW KÓŁEK ROLNICZYCH. W dniach 8, 9, i 10 bm.** w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłówkach odbędzie się 3 dniowy kurs dla zarządów kółek rolniczych z terenu powiatu zawiercińskiego. Na kursie tym ustalony zostanie jednolity plan pracy na 1937 r oraz omówione zostaną pewne sprawy organizacyjne Wykładowcami będą inspektorzy kieleckiej Izby Rolniczej.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 9 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Arie operowe 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15. Utwory fortepianowe. 17.50 List pensjonarki — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Dyskutumy. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa i Poznania. 21.00 Dziennik wieczorny 22.30 Lutnia Puszkina — kwadrans przekładów J. Tuwima. 22.45. Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne

KATOWICE.

Wtorek 9 marca

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty gramofonowe. 11.30 Audycja dla młodzieży. 12.03. Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty 18.20 Skrzynka ogólna. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 10 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.1 Słuch dla dzieci. 16.35 Koncert chóru męskiego. 17.00 Walka ze szpiegostwem 17.15 Koncert solistów. 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem. 18.20 Pogadanka aktualna 18.10 Widomaości sportowe 18.20 Programy lokalne. 18.50 Szkic literacki 19.00 Akademik Smorgoński. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30. Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha. 22.15 Mała ork

Stowarzyszenie d. Rozwoju Spawania — K a t o w i c e, Zamkowa 20 ma do obsadzenia

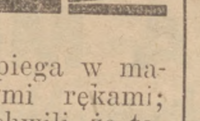
OK. 20 MIEJSC DLA WYKWALIKOWANYCH SPAWACZY.

Kandydaci zechcą się zgłosić w dniach od 10 do 20 marca, godz 9 — 13, celem przeegzaminowania i bezpłatnego przeszkolenia w spawaniu rur.

Przyjęcie kandydatów uzależnione jest od dodatniego wyniku przygotowania.

antoni marczyński

tajemnicza maska



owieść filmowa

55.

Jerzy wzruszył ramionami, oparł motocykl o drzewo przydrożne, a po małym wahaniu ruszył w ślady Marcela. który popędził co tchu do płonącego auta. Zaraz też zabrzmiał jego okrzyk, pełen zdumienia i zgrozy.

- Niema ich. uciekli!

Obydwaj zaczęli się gorączkowo rozglądać dokoła. Świtało ju, ale świt znaczył niewiele wobec reflektora samochodu, który jaskrawym światłem oświecił całą najbliższą okolicę tego miejsca. Dzięki temu rychło dostrzegli zbiegów, którzy rozłaczali się właśnie, pragnąc snać utrudnić przez to pościg. Szczuplejszy obejrzał się wstecz, na twarzy miał gazową maskę...

— Szpieg w masce! — Jerzy zacisnął pięści. — Tego biorę na siebie.

— Martelowi nie pozostało więc nic innego, jak ścigać tęższego zbiega...

— Stój! — wołał raz po raz. — Stój, lub strzelam!

W pewnej chwili Jerzy posłyszał wystrzał, a po nim jęk bólu.

— Trafił draba — pomyślał, nie przeczuwając, że stało się naodwrót, że to Martel został trafiony w kolano.

Jerzy początkowo nie zamierzał strzelać. Dysząc żądzą pomszczenia ojca, wolał dopędzić „szpiega w masce" i zadusić go własnymi rękami; wydawało mu się w tej chwili, że taki rodzaj odwetu będzie najwłaściwszy... Lecz niebawem zrozumiał, iż nie dopędzi zbiega, ktery już wydostał się na twarde ściernisko, podczas gdy on sam jeszcze grzązł po kostki w sypkiej ziemi pola, zbronowanego zapewne wczoraj. Odległość pomiędzy nimi, która wynosiła niedawno temu jakieś dziesięć metrów, zaczęła się zwiększać gwałtownie. Już z piętnaście metrów ich dzieliło... już dwadzieścia... Nadomiar w pośrodku ścierniska ryknął potężny motor samolotu, który widocznie gotowali się do startu...

— O, nie! Ty mi nie uciekniesz!

— Jerzy wyjął z kieszeni rewolwer.

— Stój, bo strzelam! — krzyknął, co oczywiście nie odniosło żadnego skutku. Przystanął więc sam by wycelować tym pewniej, wymierzył i szarpnął za cyngiel. Spudłował. Równiec za drugim razem. Zato trzeci strzał...

— Trafiłem!

Bez wszelkiego pośpiechu szedł w stronę powalonego zbiega. Stanął nad nim, ale wcale nań nie spojrzał narazie. Stokroć więcej interesował go w tym momencie tajemniczy samolot, który właśnie startował.

— Zmykasz i z pustymi rękami — mruknął, ścigając spojrzeniem szybującą w powietrzu maszynę. — Z pustymi! „Szpieg w masce" tu pozostanie...

Skierował na niego wzrok. Był to osobnik szczupły, średniego wzrostu, ubrany w drelichowy kombinezon, a twarz osłaniała mu maska gazowa.

— Acha, żyjesz jeszcze.

Ranny podniósł ręce ku masce, pragnąc ją snać zerwać co prędzej.

— Dusisz się, co? A, uduś się, łotrze, Chcę tego!

A jednak nie chciał, jednak litość przebiła pancerz nienawiści do tego domniemanego mordercy jego ukochanego ojca. Schylił się, by wyręczyć osłabłe ręce rannego i wydał okrzyk zdumienia. Dopiero teraz zauważył kształt dłoni zbiega, wąskość jego palców, jego paznogci polakierowanych na purpurowo.

— To jest kobieta?!

Co prędzej odpiął rzemyki maski, ściągnął ją i zatoczył się wstecz, jak uderzony obuchem.

— Rita!!!

Tak, to była ona! I ona poznała Jerzego już dawno. Już wtedy, gdy stanął nad nią. I wiedziała, że dosięgła ją kula z jego ręki!

— Rita! Więc ty... tyś zabiła mojego ojca?!

Poruszyła głową poziomo. Uwierzył jej bez wahania. Jakże, przecież ona była w mieście, należała do niego i wtedy właśnie w pracowni „Zakładów Chemicznych" popełniono tę straszną zbrodnię.

— Nie ja... Pedro... Ale ja też... byłam szpiegiem... Czy... czy możesz mi... przebaczyć?

— Ty mi przebacz! — zawołał, osuwając się na kolana. — Bo ja... ja strzeliłem do ciebie... Jaaa!

— Wiem — wyszeptała — to nic... Tak snać być... musiało, Jurku...

Spróbowała się uśmiechnąć, lecz ból wykrzywił jej bladą twarzyczkę i z oczu wycisnął jej łzy.

— Rituś! — Oparł jej głowę na swoich kolanach, zaczął ją gorąco całować po twarzy, przepraszać. — Kochanie, czy bardzo cierpisz?

— Już nie — odparła głosem ledwie dosłyszalnym — bo ty jesteś przy mnie... I dziękuję ci. Jurku... za miłość... za życie... za śmierć...

— Nie! — krzyknął rozpaczliwie. — Ty nie możesz umrzeć! O, Boże, nie doświadczaj mnie tak ciężko — modlił się w duchu. — Tam ojciec. Tu ona, ooooch!.. Zachowaj mi ją przy życiu, Boże... Boże.. Boże...

Podniósł głowę ku niebu i ujrzał wschodzące słońce. W królewski szkarlat stroiło szarą ziemię. Ciepłym oddechem grzało ją po nocnym chłodzie. Złotym blaskiem krzepiło serca wszelkiego stworzenia, budziło w nich chęć do życia. I nadzieje! Skry nadziei zamigotały w oczach rannej, niewytłumaczona otucha wstąpiła w Jerzego. Nawet anemiczne źdźbła trawy nabrały żywszych kolorów i wszystko, wszystko pławiło się w życiodajnych promieniach słońca, boga jasności, który zwyciężył zmrok.

Tylko jeden przedmiot pozostał w cieniu i ohydnymi ślepiami żegnał resztki nocy. To maska gazowa.

KONIEC.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. Gdy mieli dokonać ostatnich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela, aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

W pociągu zawarł znajomość z niejaką Beatą Krynicką. Gdy przybył na miejsce, okazało się iż w walizce zamiast aparatu „behy" są... klocki drzewa.

14)

— Przedewszystkim nie jestem już Rachmilem, — sprostował tamten z uśmiechem — lecz Władysławem Grybskim i proszę o tym nie zapominać ani na chwilę. Powtóre, mój pośpiech nie jest bynajmniej podyktowany względami bezpieczeństwa, ale poprostu ponosi mnie owo nieopanowane uczucie radości z tak pomyślnego uwieńczenia naszego dzieła. Czy ty, maleńka, zdajesz sobie dokładnie sprawę z tego, czegośmy potrafili dokonać i co nas za to czeka?.

Piękna towarzyszka odpowiedziała mu bladym, wymuszonym uśmiechem.

— Forsa, Beciu... dużo, dużo forsy... miliony!.. I to wszystko za taką niepozorną skrzyneczkę... — dotknął pieszczotliwie trzymanej na kolanach walizki.

Ale i te ostatnie słowa Grybskiego, nacechowane daleko posuniętym optymizmem, nie wywołały pożądanego afektu. Krynicka milczała dalej, odpowiadając tylko skinieniem głowy, lub lekkim, wymuszonym uśmiechem.

To zastanowiło przebiegłego młodzieńca.

— Słuchaj, Beciu — zagadnął po namyśle, a w głosie jego zadrgało pewnego rodzaju zakłopotanie. — Gdybym nie wiedział, jak jesteś oddaną naszej sprawie, gotówbym na podstawie twojego zachowania przypuszczać, że nie jesteś zadowoloną z wyniku dzisiejszej roboty... W tym coś jest...

— Zbyt daleko posuwasz właściwą sobie podejrzliwość... — odpowiedziała bezdźwięcznie, raczej znudzona, niż dotknięta.

—A jednak musisz przyznać — coś ci dolega... — nie ustępował tamten. — Dotąd jeszcze widzę twój zapał, przejęcie się i radość na samą myśl o udaniu się przedsięwzięcia, gdy z polecenia szefa przystępowaliśmy do dzieła... A dziś?...

— Nie nudź mnie, Rachmil...

— Przestałem być nim już dawno — upomniał ją powtórnie. — Zmieniłem nazwisko, jak ty. A co do twojego dzisiejszego usposobienia, to nie chcąc ani na chwilę źle myśleć o tobie, jako świetnej agentce i co ważniejsze, szczerze oddanej wielkiej sprawie, ośmielam się przypuszczać, że wchodzi tutaj w grę jedynie osoba naszej ofiary... Czy nie tak?. — uśmiechnął się dwuznacznie i spojrzał w ciemne, rozmarzone oczy kobiety.

Opanowana dotąd Beata spłoniła się pod przenikliwym wzrokiem Grybskiego.

— A więc zgadłem... O ty moja naiwna choć rozkoszna pieszczotko... — ujął ją w pół i przemocą przytulił do siebie.

— Puść!.. — Łagodny, melodyjny głos Krynickiej miał w tej chwili coś z syku węża. Duże, stalowe oczy kobiety rzuciły błyski gniewu i nienawiści.

Grybski usłuchał. Przezorność także mu nakazywała tym razem postąpić. Pomimo swej krótkiej kariery szpiegowskiej wiedział aż nazbyt dobrze, że kobiety, ten nieoceniony wprost dla wywiadu materiał, zbyt często zapominają o swej roli, ulegając różnorodnym kaprysom, które niejednokrotnie potrafią sprowadzić nieobliczalne następstwa.

— Jestem dżentelmenem, Beciu — rzekł z udaną powagą — i dlatego pomimo nabytych wcześniej praw, nie postąpię nigdy wbrew twojej woli. Kobietę trzeba szanować... — W myśli zaś dodał: — Już ja cię potrafię otoczyć troskliwą opieką i wybić z głowy niebezpieczne amory!..

Nachmurzona Beata milczała, więc ciągnął dalej:

— Może mi tylko być bardzo przykro, Beciu, że uczucie, jakim obdarzałaś mnie dotąd, przeszło na kogo innego... Mogę to odczuć boleśnie, ale nigdy nie potrafię uciec się do brutalnej, wstrętnej przemocy... — Zwiesił głowę i popadł w dobrze udaną żałość.

W gruncie rzeczy Władysław Grybski vel Rachmil Guterman przeżywał w myślach to wszystko, co w nie dalekiej już przyszłości miało nastąpić. Był niemal pewnym, że szef tylko jemu powierzy dostawienie „behy" na miejsce, do centrali, a tam w myśl umowy, otrzyma ową bajońską sumę, która pozwoli mu odtąd wieść żywot szczęśliwego człowieka bez trosk i niepokojów o zagadkowe, niepewne jutro.

— Wprawdzie największy sęk w tym — rozmyślał dalej — że połowa zakontraktowanej sumy przypada Beacie, ale w tym wypadku mój spryt musi okazać się większym od przebiegłości tej sentymentalnej, naiwnej gąski — uśmiechnął się nieznacznie. — Oczywiście pozwolimy Beci podjąć ową ponętną sumkę, by następnie zaopiekować się szczęśliwą milionerką... he, he, he!.. — Rachmil Guterman zasłonił odwróconą do okna twarz, ażeby jego zamyślona towarzyszka nie dostrzegła nadmiaru rozradowania, jakie ukształtowało mu rysy.

Ale perspektywa tak łatwo zapracowanych milionów wywołała w umyśle agenta inne, skrajnie przeciwne uczucia i myśli: — Czy tamci zechcą postąpić z nim uczciwie?... Nie posiada przecież dostatecznej gwarancji że umowna kwota za wykradzenie aparatu zostanie mu wypłaconą...

Rachmil Guterman wiedział dobrze, że każdy, nawet najzdolniejszy szpieg nie cieszy się zaufaniem swoich „pracodawców". Z konieczności korzysta się z jego usług, traktując go jednak jako człowieka gorszego gatunku. Szefostwo wywiadu zdaje sobie dokładnie sprawę, że ludzie, którzy nie wahają się dla pieniędzy zaprzedać własne sumienie, mogą wcześniej czy później przejść na stronę wrogiego państwa. W pamięci miał cały szereg podobnych wypadków.

Nic więc dziwnego, że kontrwywiad niejednokrotnie „unieszkodliwiał" wybitnych agentów, od których zdołał uzyskać cenny materiał szpiegowski.

— Należy ich mieć w ręku — pomyślał przezorny Guterman. — Przedewszystkim więc muszę zapoznać się dokładnie z budową i działaniem genialnej maszynki i ewentualnie pozbawić ją jakiejś najbardziej skomplikowanej części, bez której „beha" będzie tylko nic nieznaczącym rupieciem. Do tego posłużą mi plany, które niewątpliwie są zapakowane wraz z aparatem.

c. d. n.

Z KIELC.

(k) KURS RYBACKI W KIELCACH. Kielecka Izba rolnicza organizuje wspólnie z kieleckim Związkiem Hodowców Ryb Stawowych w dnach 9 i 10 marca 1937 r. Kurs Rybacki w Kielcach dla hodowców ryb małej i dużej własności, kierowników gospodarstw rybnych, oraz osób interesujących się rybactwem.

Kurs rozpocznie się we wtorek dnia 9 marca 193 7r o godz. 9 rano. Opłata za kurs od hodowców niezrzeszonych w Kieleckim Związku Hodowców Ryb Stawowych zł. 5, członkowie zaś Związku korzystają z kursu bezpłatne.

(k) WALNNE ZEBRANIE DELEGATÓW KÓŁ ZARZĄDU GRODZKIEGO Z. R. W KIELCACH. W świetlicy koła Zw. Rezer. Kielce „Śródmieście" odbyło się walne zebranie delegatów kół Z. R miasta Kielc przy udziale 50 członkow W obradach udział wzięli: starosta kielecki mgr. Michał Filler, prezes Zarządu Podokręgu Z. R Konrad Lejman, delegat Zarządu Głównego Z. R. Wieliński i inni.

Po przemówieniu delegata Zarządu Głów. Z. R. dr. Wielińskiego zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której zgłaszają swe współdziałanie w akcji płk. Koca.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności Zarządu Grodzkiego oraz prezesów poszczególnych Kół Z. R, po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze, w skład których powołano: Bronisława Dorobczyńskiego, Władysława Maceka, Franciszka Wieczorka, Kracla Toporskiego, inż. Witolda Gąsiorowskiego, Jana Kłuźniaka, Tadeusza Jackowskiego i Stefana Sobieraja, a do Komsji Rewizyjnej: Franciszka Zająca, Adama Czerwińskiego i Leona Heinicha.

Regionalna wystawa

ROLN. PRZETWÓRCZA W MIECHÓWIE.

Kielecka Izba Rolnicza łącznie z okr. Tow org i kółek rolniczych, oraz z samorządami terytorialnymi powiatów miechowskiego, pińszowskiego, olkuskiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego — przystąpiła do prac związanych z urządzeniem Wystawy Rolniczo - Przetwórczej w Miechowie.

Termin otwarcia wystawy został ustalony na 4 lipca rb.

Na wystawę tę, mającą w zasadzie charakter regionalny, będą przyjmowane również eksponaty produkcji rolniczej i z innych powiatów województwa, jak również eksponaty przemysłowe, mające łączność z wytwórczością rolnicza.

W dnia 12 marca br. o godz. 11 w lokalu Okręgowego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Miechowie, odbedzie się zebranie, przedstawicieli firm, mających zamiar wziąć udział w wystawie w celu przydziału miejsc pod stoiska i pawilony na terenie i w budynkach.

Wszelkich bliższych informacyj, tyczących Wystawy udziela Kielecka Izba Rolnicza w Kielcach.

Kłopoty bogacza

Pan Złotower ma dużo pieniędzy. Siedzi na forsie.

Liczy, liczy i wzdycha ciężko, że mu mało przybywa.

— Panu jest dobrze — powiedziałem mu pewnego razu. — Pan ma dużo pieniędzy.

Spojrzał na mnie niechętnie.

— Panu jest lepiej niż mnie.

— Dlaczego?

— Bo pan nie ma ani grosza.

Bo pan jest golec.

— Uważa pan — zdziwiłem się, że dobrze być golcem?

— Chyba! Co ja mam z moimi pieniędzmi? Same zmartwienia! Ciągle się mordujz z nimi, ciągle licz, ciągle pilnuj, żeby nie ubyło, tylko wprost przeciwnie, żeby przybyło! Kłóć się z urzędem podatkowym, umieraj ze strachu, że cię okradną, łam sobie łeb, jak je ulokować.

Wierz mi pan! Bogaty ma ciężkie życie! A co pan? Pan wie, że pan nic nie ma i pan się nie martwi, że straci.

— Jużbym wolał mieć i się martwić-- westchnąłem tęsknie.

-- Nie mów pan tak Panu jest lepiej niż mnie. Człowiek co ma pieniądze jest bardzo nieszczęśliwy. Czy jemu ktoś dobrze życzy?

Weź pan naprzykład mojego doktora. Czy on mnie dobrze życzy?

Ón się modli żebym już nareszcie zachorował. Ón z utęsknieniem czego na moją chorobę.

— Dlaczego? ?

— Dlaczego? Dlatego, żeby na niej zarobić! Ón wie, że ja mam czem zapłacić, że ja będę dobry pacjejnt. A pański doktór? Ón się modli, żeby pan był zdrów.

— Skąd pan wie

— Jakto skąd?? Łatwo się domyślć. Pański doktór to jest doktór z Ubezpieczalni. Pan myśli, że jemu zależy, żeby pan był chory?? Żeby pan do niego chodził i zanudzał i zamęczał? Nie! Ón woli żeby pan był zdrów jak koń i płacił składki.

Czy pan kiedyś będzie miał wypadek samochodowy? Nie! Pan jest za wielki golec, żeby jeździć autem.

Czy panu grozi małżeństwo? Nie! Kt wyjdzie za mąż za takiego golca? A jak się nawet znajdzie taka wariatka, to pan nie będize miał za co wziąć z nią ślub.

Pan nawet umrzeć nie może. Bo kto pana pochowa bez pieniędzy?

Więc co pan narzeka? Co panu jest złe? Pan jest szczęśliwy człowiek, wybraniec losu, panie szanowny

---

FILMIA

PŁOMIENNE SERCA

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Na widowni kina „Zagłębie" jest tłok niebywały. Publiczność po zobaczeniu „Płomiennych serc" opuszczą ją szczerze wzruszona.

Jest to pierwszy film „Polskiej Spółki Filmowej". Uderzono w nim w mocny ton ideologii tężyzny i czynu.

Odblask płomiennych serc młodych podchorążych przenika widownię, budzi żywą reakcję, radość i smutki doli wojskowej przesuwają się przez ekran w dobrze zmontowanych scenach, zakończonych wyrazistym akcentem wielkiej defilady.

Zamiłowanie do munduru leży w naturze każdego Polaka. — Młodzieńcy, po ukończeniu szkół średnich, snują marzenia na temat wyboru przyszłych zawodów ale kiedy poza oknami usłyszą miarowy rytm marsza wojskowego -- uchwalą solidarnie „bez odroczeń" wstąpić w szeregi armii. — Motyw tragizmu jest w tym filmie dosyć przypadkowy, efektowny zresztą pożar szkoły, nie wiąże się logicznie z biegiem wypadków

Ten najsłabszy punkt scenariusza, pozwolił oczywiście reżyserowi pokazać kilka ładnie oświetlonych scen (ludzie z pochodniami czerpiący wodę)

Ofiarą pożaru pada kapitan - legionista, spieszący na pomoc podchorążym. — Śmierć kapitana, wizja legionowych okopów, nawoływanie i ręka komendanta, która kładzie się na ramieniu umierającego, to jeden z najlepszych montaży, jakie dotąd widzieliśmy w filmie polskim.

Miejsce poległego „śmiercią żołnierza" kapitana, zajmą w wojsku dwaj młodzi przyjaciele, podejmą jego pracę, posterunek.

Rolę podchorążych grają p. Cybulski i Milecki Pułkownikiem jest K. Junosza Stępowski „z wieku i z urzędu" należał mu się ten zaszczyt. Doskonałą kreację kapitana stworzył p. Biłoszyński.

Zarząd Miejski w Sosnowcu

ogłasza

przetarg

na niżej wymienione roboty drogowe:
1) **Przebudowa ul. Małachowskiego**
2) **przebudowa szosy do Zagórza,**
3) **budowa ul Wyspiańskiego,**
4) **eksploatacja kamionek.**

Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Budownictwa (Ratusz, pokój Nr. 47) codziennie od godz. 9—13.

Oferty w kopertach zalakowanych, dla każdej z robót oddzielnie, należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego, I piętro, pokój Nr 52, do dnia 16 marca br. godz 12.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferty względnie unieważnienie przetargu.

Sosnowiec, dnia 8 marca 1937 r.

ZE SPORTU

O mistrzostwo Polski
W BOKSIE.

W Warszawie Okęcie w spotkaniu o drużynowe mistrzsotwo Polski w boksie zwyciężyło HCP. (Poznań) w stosunku 11:5 pkt

W Poznaniu Warta pokonała rezerwowy IKP. w stosunku 14:2.

Po niedzielnych spotkaniach Warta zdobyła już właściwie mistrzostwo Polski, gdyż teoretyczną tylko możność dogonienia jej ma Okęcie.

× **AMATORSKI KS. W NIWCE** podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, iż sekretariat klubu mieści się w lokalu Spółdz. Spoż. „Społem" w Niwce przy ul. 1 Maja 32 na piętrze i czynny jest w środy i soboty od godziny 16 do 18.

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1
-- Wizyta 5 złotych. —

Nr. sprawy I. Co 650/36.

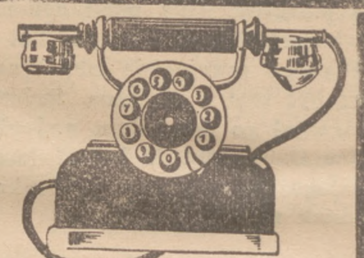
Ogłoszenie

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 7 i 8 ustawy z dnia 26.7. 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. 67, poz. 400/19 r.) ogłasza, że na wniosek Maurycego Hertza, przemysłowca, zamieszkałego w Warszawie, Nowogródzka 49, na posiedzeniu publicznym w dniu 26.I. 1937 r. postanowił: 1) uznać za nieważne 250 akcij na okaziciela Spółki Akcyjnej „Wiek" w Ogrodzieńcu powiatu olkuskiego nominalnej wartości po 500 złotych każda, oznaczonych Nr. Nr. 2101 do 2120, 2411—2500, 3001—3010, 4941—4950, 5508—5515, 5618—5632, 5644—5678, 5680—5700 6249—6250, 6281—6288 i 5100; 2) uznać, że prawnymi posiadaczami tych akcji byli Maurycy Hertz i Felicja Hertzowa, przyczym Maurycy Hertz był posiadaczem akcji Nr. Nr 2120—2410, 2501—2530, 3001—3010, 4941—4950, 5503—5515, 5672—5578, 5689—5700, 6249—6250, 6281—6288 i 5100 zaś Felicja Hertzowa była posiadaczem Nr. Nr. 2411—2500, 5618—5632, 5644—5671; 3) odpis niniejszej decyzji doręczyć Spółce Akcyjnej „Wiek" w Ogrodzieńcu oraz postanowienia tej decyzji ogłosić na koszt Maurycego Hertza w Monitorze Polskim i w Expresie Zagłębia.

Wiceprezes (podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 6 marca 1937 r.

Odkąd istnieje
żelazko elektryczne
prasowanie stało się zajęciem miłym i łatwym
Bez kłopotu osiągamy zawsze świeży wygląd bielizny
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Wyciąć! Przechować!
TELEFON ZAŁATWI
każde Twe życzenie


Samochody
WYTWÓRNI LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN S. A. w Warszawie
osobowe i ciężarowe
BUICK CHEVROLET OPEL
modele 1937 roku.
Rejonowa sprzedaż
Przedsiębiorstwo Samochodowe
„MOTORCAR"
telefon 614-21 Sosnowiec, Królewska Nr. 1.

AFISZE wykonuje gustownie, szybko i tanio drukarnia „Expres Zagłębia" 6-23-80

Cukiernia Kawiarnia St. Jaskólskiego Sosnowiec, 3 Maja 14 (obok dworca) 63-161
Wytwórnia wyrobów cukierniczych Piłsudskiego 42 62-288

Firma Józef Goldfeld Bedzin, Kołłątaja 39 sprawdza bezpłatnie odbiorniki radiowe i udziela porad fachowych. Zadzwoń pod 71-004

H. ALTMAN DEKIERTA 14 HURT **Porcelana, Szkło** DETAL
Największy wybór serwisów do obiadu, do białej i czarnej kawy do kompotu, owoców i do likieru. Szklanki, talerze i t. p.
Ceny stałe. Dla restauracyj i kawiarń rabat. Obsługa solidna.

ROWERY oraz wszelkie części rowerowe najkorzystniej można nabyć D. DUDKIEWICZ, Sosnowiec, Modrzejowska 28 6-31-18
UWAGA! Przyjmuje się wszelkie pożyczki państwowe.

SZCZEREK RYSZARD Restauracja Sosnowiec, KRZYWA 1. Poleca swój lokal Szanownej Klienteli. Doskonała kuchnia i napoje różnego rodzaju. Dwa razy w miesiącu świniobicie. 63-110

KINO „ZAGŁĘBIE"
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
PŁOMIENNE SERCA
12 lutego odbyło się w Warszawie galowe przedstawienie tego filmu pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P. Pana Marszałka-Rydza-Śmigłego i rezprezentantów dyplomacji
W ROLACH GŁÓWNYCH:
E. BARSZCZEWSKA, M. CYBULSKI, JUNOSZA-STĘPOWSKI T. BIAŁOSZCZYŃSKI, FR. DOMINIAK, Z. LINDORFÓWNA, M. WĘGRZYN M. MILECKI, P OWERLO i inni.
Początek seansu o godz. 17.30

JOHNNNY WEISSMULLER
MAUREEN O'SULLIVAN


Kino-teatr „EDEN"
DZIŚ!
Wspaniały dramat dżungli, pełen przygód i emocji
UCIECZKA TARZANA
w roli gł.: Niezapomniany z filmu „CZŁOWIEK MAŁPA
Johnny Wassmiller i Maureen O'Sulliwan.
Nadpr. Kolorowy dodatek p. t.: „BUTELKI"
Początek I seansu o godz. 15.30, w niedzielę o godz. 13.30

KINO „PALACE"
DZIŚ DZIŚ
Zelichowska, Cybulski i Sielański
w filmie polskim według zagranicznego scenariusza głośnego filmu „Reve de Femmes" „Was Frauen Träumen"
O czym marzą kobiety

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18
Laureat Akademii Filmowej, bohater „Potępieńca" i „Pod dwiema flagami
VICTOR MC. LAGLEN
W nowej popisowej roli w wielkim dramacie o wysokim napięciu p. t.:
BRUTAL
Początek I seansu o 5.300. — — — — — — — — — — W niedzielę o 3.00.

KINO „MOMUS"
Od poniedziałku 8 marca i dni następne
JADWIGA SMOSARSKA
w pierwszym niezrównanym najgłośniejszym arcydziele polskim
BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA
W rolach pozostałych: W. Zacharewicz, Z. Pancewiczówna, L. Żelichowska G. Buszyński, Z. Chmielewski, H. Sulmina, J. Kurnatowicz, S. Hnydziński H. Buczyńska, J. Leszczyński i inni.
Film, który zachwyci wszystkich.
W dopełnieniu programu TYGODNIK P. A. T.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PRACOWNIK damsko - męski oraz ondulatorka - manicurzystka poszukiwani, siły dobre. Będzin, Małachowskiego 14.

LOKALE

PIERWSZORZĘDNY LOKAL na zakład pogrzebowy z warsztatem, poważniejsi reflektanci. Cukiernia Ziemiańska, Sosnowiec, Mościckiego.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany w Zakładzie Tapicerskim J. Malinowskiego, Sosnowiec, Mariacka 7.

DZIAŁKI BUDOWLANE o przestrzeni od 560 mtr 2 i więcej w Gołonogu, kol. Zając L. 21 w pobliżu kop. „Flora". Cena 50 gr. do zł. 1— metr kwadr Wiadomość Bank Udziałowy, Dąbrowa telef. 6°022.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne. J. Goldberg i Synowie, Sosnowiec Modrzejowska 15.

KUPIE furgon piekarski w dobrym stanie. Wiadomość w administracji w Zawierciu.

ŚWIEŻE nasiona ogrodowe i pastewne gwarantowanej dobroci, karbolinę sadowniczą, szpryce ogrodowe poleca Skład Apteczny M. Pinskowski, Zawiercie, ul Piłsudskiego 5.

KUPIE szeping 200 do 400 skok. Potrzebny ślusarz na roboty szmitowe. Wiadomość Będzin, Sielecka 51, A. Mrowiec.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZBIGNIEW KŁONIECKI zgubił legitymację szkolną wydaną przez gimnazjum im. Wyspiańskiego w Sosnowcu, którą unieważnia się

UNIEWAŻNIAM zaginiony kwit lombardowy Nr. 5796 Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej na nazwisko W. Paliga

TADEUSZ BOMSKI zgubił bilet kolejowy miesięczny Sosnowiec — Będzin. — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Sielecka 10

WASILAK STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MATRYMONIALNE

JAK ZDOBYĆ trwałą miłość osoby pożądanej ,oraz co czynić w miłości zawiedzionej. Pewne rady dla młodych i starszych. Jeżeli chcecie się uchronić od depresyj psychicznych i samobójstwa — chcecie natychmiast załączając 1 zł. znaczki pocztowe na porto. Psychografolog WOMOUTH. Kraków. Lubicz 22.

ROZWÓDKA 34 lat, materialnie niezależna szuka Pana od lat 35 wzwyż, emeryta lub rzemieślnika. Oferty kierować do „Expresu" pod „Rozwódka".

RÓŻNE

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców ogłasza przetarg na dostawę wędlin i słoniny do swych 17 sklepów. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 15 marca. Ul. Dzika 8.

CZARNĄ torebkę zostawioną w Będzinie pod „Strzechą" uprasza się za wynagrodzeniem zwrócić do kina „Nowości"— Dyrekcja.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.